

Pierwsze odczyty z czarnych skrzynek malezyjskiego Boeinga

3 sierpnia 2014

Holenderska policja na podstawie zdjęć i nagrań wideo rekonstruuje przebieg katastrofy malezyjskiego samolotu pasażerskiego w obwodzie donieckim – poinformował przedstawiciel holenderskiej policji Lisette Koning. Śledczy analizują 200 zdjęć i nagrań wideo, których wcześniej nie opublikowano i na których prawdopodobnie zarejestrowano katastrofę samolotu pasażerskiego.

W rejonie katastrofy malezyjskiego Boeinga w obwodzie donieckim trwają walki między powstańcami i ukraińskimi wojskami rządowymi – poinformowała RIA Novosti. Walki toczą się w pobliżu wioski Stieżkowskoje, a także Rassypnoje, gdzie znajduje się wrak samolotu pasażerskiego. Według agencji, słychać wybuchy pocisków artyleryjskich i strzelaninę.

Międzynarodowi eksperci nie przerwali prac na miejscu katastrofy malezyjskiego Boeinga w obwodzie donieckim – poinformował rzecznik prasowy OBWE Shiv Sharma. W taki sposób skomentował on doniesienia o tym, że niektórzy eksperci opuścili miejsce katastrofy z powodu wznowienia działań zbrojnych między powstańcami a ukraińskimi wojskami rządowymi. Niedaleko miejscowości Habowo, zlokalizowanej 79 kilometrów od Doniecka, wczoraj pracowało około 80 międzynarodowych specjalistów, w tym 8 obserwatorów OBWE na Ukrainie, i ekspertów z Holandii i Australii.

Wstępne odczyty z czarnych skrzynek malezyjskiego samolotu, który rozbił się na wschodzie Ukrainy, wskazują na „brak nadzwyczajnej sytuacji” w trakcie lotu – poinformowała 3 sierpnia malezyjska gazeta „New Sunday Times”, powołując się

na źródło wśród międzynarodowych ekspertów prowadzących dochodzenie w sprawie przyczyn katastrofy. Według gazety, ostatnia zarejestrowana rozmowa prowadzona była przez pilota z kontrolerami lotniczymi. Ostatnia wypowiedź nie należy do pilota. W przyszłym tygodniu do wiadomości publicznej mogą zostać podane niektóre wstępne detale katastrofy.

Ciała ofiar katastrofy samolotu malezyjskich linii lotniczych, do której doszło w obwodzie donieckim 17 lipca, zostaną przewiezione do Charkowa. Charkowska administracja obwodowa poinformowała, że międzynarodowi eksperci zaplanowali prace z ciałami na niedzielę. Obserwatorzy OBWE i międzynarodowi eksperci z psami przez cały dzień szukali ciał pasażerów z malezyjskiego samolotu pasażerskiego. Jednak niektórzy musieli opuścić miejsce katastrofy z powodu ostrzałów.

Najnowsza teoria spiskowa, która rozkwita na Twitterze zakłada, że wśród licznych szczątków samolotu malezyjskich linii lotniczych zestrzelonego nad wschodnią Ukrainą, znajdują się takie, które dowodzą, że do samolotu strzelano w powietrzu z karabinów maszynowych. Od początku po zestrzeleniu lotu MH17 słyszeliśmy dwie narracje. Pierwsza od razu, bez dowodów obarczyła odpowiedzialnością za zestrzelenie tak zwanych separatystów, a druga wręcz przeciwnie, Ukraińców, którzy po zestrzeleniu cywilnego samolotu na terenie kontrolowanym przez powstańców najczęściej zyskiwali. Amerykanie sugerowali początkowo, że za zestrzeleniem malezyjskiego Boeinga stoją Rosjanie, ale potem CIA doprecyzowało, że nie wiadomo jakiej narodowości byli ci, którzy otworzyli ogień do samolotu. Rosjanie w odpowiedzi zorganizowali konferencję prasową, na której poinformowano, że rosyjskie systemy wykryły, że w dniu katastrofy na Ukrainie działało kilka systemów BUK należących do Kijowa, a na dodatek pokazano zapisy radarowe wskazujące na to, że w bezpośredniej okolicy zestrzelonego Boeinga znajdowały się dwa samoloty szturmowe Su-25. To właśnie ta informacja jest podstawą do snucia przypuszczenia, że to ukraiński samolot jest odpowiedzialny za zestrzelenie cywilnej

maszyny z 298 osobami na pokładzie. Jako dowód mają być pokazywane przestrzeliny w kadłubie Boeinga, które są wyjątkowo regularne.

Gdy w pobliżu samolotu wybucha rakietą to jest on zarzucony odłamkami, co przeważnie kończy się dekompresją i zestrzeleniem. Jednak skoro to rakietą S-11 uderzyła w feralny lot MH17 to dlaczego na jego kadłubie znajdują się regularne przestrzeliny? Coraz śmielej padają sugestie, że malezyjski samolot został strącony po ostrzale i odpaleniu rakiety typu R-60, czyli powietrze-powietrze. Oczywiście może to być po prostu rosyjska propaganda, ale piszą o tym również niezależne strony zachodnie i wątek ten pomija tylko tak zwany „mainstream”. Czy to właśnie dlatego, że są mocne dowody na to, że nad wschodnią Ukrainą zaszło coś innego, niż nam się oficjalnie mówi, Amerykanie nie ośmielili się jeszcze opublikować dowodów na to, że to separatyści byli tak nieodpowiedzialni, że zestrzelili cywilny samolot?

Ukraiński Związek Desantowców udostępnił na swojej stronie list rosyjskojęzycznych mieszkańców Donbasu. Piszą w nim oni, że wypowiadają wojnę rosyjskim bandytom. Proszą prezydenta Ukrainy o pozwolenie na zabicie ich i zwolnienie z odpowiedzialności za ten czyn – podają kresy24.pl. „Nie chcemy, żeby obce wojska deptały naszą ziemię. Chcemy, żeby oficjalnie ogłoszono, że prawo jest po naszej stronie i jeśli fizycznie zniszczymy tych bandytów, nie poniesiemy odpowiedzialności na podstawie prawa Ukrainy” – piszą. „My etniczni Rosjanie – rdzenna ludność Donbasu wypowiadamy wam wojnę na terytorium Donbasu Ukrainy! Jesteśmy tymi, których wy nazywacie „Ukrami”, „sałojadami”, „banderowcami” (...). Będziemy likwidować was od wewnątrz zanim zniszczą was od zewnątrz...” – zwracają się bezpośrednio do rosyjskich separatystów, którzy wg nich okupują terytorium Ukrainy. Rosyjskojęzyczni mieszkańcy Donbasu mówią o sobie: „Wcześniej nienawidziliśmy banderowców, teraz staliśmy się banderowcami.” Mówią, że „nienawidzą rosyjskich terrorystów” i „gardzą niedołączonymi

nieudacznikami takimi jak Girkin – Striełok, Puszylin, Borodaj, debil-Gubarjew i innymi” – cytuje list kresy24.pl. „Śmierć faszystom – okupantom – pidarossom” – kończą list mieszkańcy.

Co najmniej 3 osoby zginęły podczas ostrzału artyleryjskiego jednej z dzielnic w Doniecku – poinformowała agencja RIA Novosti. Pociski trafiły w szkołę, a także w rozdzielnię elektryczną. W piątek przedstawiciele DRL oświadczyli, że działania zbrojne między ukraińskimi wojskami rządowymi i powstańcami toczyły się na południowo-zachodnich obrzeżach Doniecka. Według powstańców, ukraińska armie przerzuciła tam około 40 pojazdów opancerzonych. W sobotę ukraińskie wojska rządowe zajęły dwie miejscowości na zachód od Doniecka. Powstańcy utrzymują, że odparli ataki ukraińskich żołnierzy.

Według wstępnych doniesień, dziewięć ukraińskich pocisków, wystrzelonych z połowych wyrzutni rakietowych „Grad”, wybuchło na terytorium obwodu rostowskiego – poinformował rzecznik Zarządu Służby Granicznej Rosji. Po stronie rosyjskiej nie odnotowano strat. Obwód rostowski graniczy z ukraińskim Donbasem. Na tym obszarze toczą się walki między ukraińskimi wojskami rządowymi a powstańcami. Rosyjskie przejścia graniczne w obwodzie rostowskim wielokrotnie były ostrzeliwane z terytorium Ukrainy.

Kijowskie władze rozpoczęły trzeci etap mobilizacji ludności do udziału w operacji zbrojnej. Przeciwno temu protestują matki i żony żołnierzy, które dosłownie okupują komisje wojskowe i tarasują szosy, żądając powrotu do domów swoich synów i mężów. Emeryci zorganizowali więc przeciwko podwyżkom cen żywności i taryf komunalnych. W odpowiedzi ukraiński rząd wprowadził tak zwany „podatek wojenny”. Teraz 1,5 procent z wynagrodzeń będzie potrącanie na potrzeby wojska i kontynuację operacji pacyfikacyjnej na południowym wschodzie. Oznacza to nowe ofiary wśród cywili.

Z inicjatywy Komitetu Ukraińskiego pod budynkiem ambasady Ukrainy w Warszawie odbyła się 2 sierpnia uroczystość w

trzecią miesięcznicę zbrodni w Odessie, dokonanej 2 maja br. przez neonazistowskie bojówki na przeciwnikach politycznych. Zebrani, w większości działacze warszawskich środowisk lewicowych, uczcili pamięć ofiar mordy chwilą ciszy. Zapalono znicze. Wypuszczono w powietrze 48 czarnych balonów, symbolizujących oficjalnie zidentyfikowane ofiary zbrodni. Podobne uroczystości odbyły się o tej samej godzinie w wielu stolicach europejskich oraz przed Domem Związków Zawodowych w Odessie, gdzie doszło do mordu. 2 maja neonazistowskie i kibolskie bojówki związane z „Prawym Sektorem” zamordowały w Odessie co najmniej 48 osób z grona działaczy tzw. Antymajdanu. Część osób została spalona żywcem, pozostałe zmarły w wyniku zaczadzenia lub bestialskiego pobicia. Śmierć ponieśli m.in.: znany odeski poeta Wadim Niegaturów, aktywista lewicowego Zjednoczenia „Borot’ba” Andriej Brażewski, 17-letni działacz Komsomołu Wadim Papura i deputowany rady obwodowej Wiaczesław Markin. Wiele osób odniosło rany. Sprawcy nie zostali dotąd ukarani.

Prokurator generalny Ukrainy Witalij Jariema wezwał do przyśpieszenia śledztwa w sprawie wydarzeń w Odessie z 2 maja, kiedy w pożarze w Domu Związków Zawodowych zginęło kilkadziesiąt osób, a setki zostały ranne. Szef resortu przypomniał, że zgodnie z rezultatami oficjalnego dochodzenia postanowiono zwolnić z zajmowanych stanowisk i skierować do innych prac prokuratora obwodu odeskiego, prawie wszystkich jego zastępców, a także dyrektorów departamentów. Zgodnie z oficjalnymi informacjami w Odessie zginęło 48 osób. Jednak deputowany do odeskiej rady regionalnej Wadim Sawenko oświadczył, że władze ukrywają prawdziwe dane. Świadkowie twierdzą, że zginęło 116 osób.

Ługańsk znajduje się na skraju katastrofy humanitarnej – poinformowała rada miasta. W mieście nie ma wody, prądu, łączności, kończy się żywność i lekarstwa. W Ługańsku skończyła się benzyna, olej napędowy i gaz. Nie ma czym zatankować karetek pogotowia, pojazdów służb ratunkowych i

komunalnych, MSN, transportu publicznego, samochodów, które dowożą chleb i żywność – podkreśliła rada. Połączenia kolejowe zostały zerwane. Z miasta nie można wyjechać, ponieważ kijowskie władze nie zapewniły powstania korytarza humanitarnego.

Liczba ukraińskich uchodźców w punktach tymczasowego zakwaterowania w Rosji w ciągu doby zwiększyła się o 2 tysiące osób – poinformował oficjalny przedstawiciel MSN Rosji Aleksander Drobyszewski. Zgodnie z jego słowami międzyresortowe grupy operacyjne monitorują napływ Ukraińców, ich rejestracje i zakwaterowanie. MSN podkreśla, że w punktach tymczasowego zakwaterowania uchodźcom zapewniono niezbędne warunki. „Codziennie Ukraińcy z obwodu rostowskiego i Krymu przewożeni są do innych rosyjskich regionów, gdzie zorganizowano punkty tymczasowego zakwaterowania. Samolotami, autobusami i pociągami przetransportowano już ponad 21 tysięcy osób” – powiedział Drobyszewski.

Rosja zwróciła się do ONZ, OBWE i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zorganizowanie misji humanitarnych na południowym wschodzie Ukrainy. Na razie nie udzielono odpowiedzi na ten apel. Społeczność międzynarodowa nie uznaje sytuacji na południowym wschodzie Ukrainy za krytyczną, podobnie jak krajowe władze. Zamiast odpowiedzi na prośby o pomoc mieszkańcy obwodów donieckiego i ługańskiego słyszą nowe eksplozje i strzały. Zburzone szpitale i domy mieszkalne, dziesiątki tysięcy uchodźców i setki rannych. W aptekach brakuje leków, sklepy świecą pustkami. W strefie działań zbrojnych ludzie nie mają w domach gazu, prądu i wody. Z dnia na dzień sytuacja na południowym wschodzie Ukrainy, gdzie od kwietnia prowadzona jest operacja pacyfikacyjna, jedynie się pogarsza. Ostrzały są kontynuowane, rośnie liczba ofiar.

Minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiej Ławrow wezwał ONZ, OBWE, Międzynarodowy Czerwony Krzyż do zorganizowania pomocy humanitarnej dla mieszkańców południowego wschodu Ukrainy. W zaistniałej sytuacji konieczna

jest pomoc ze strony wszystkich organizacji międzynarodowych i społecznych – podkreśla szef rosyjskiej dyplomacji. „Katastrofa humanitarna to fakt dokonany w obwodach ługańskim i donieckim. Ludzie uciekają przede wszystkim do Rosji. Niektórzy wybierają inne regiony Ukrainy. Ci, którzy trafili do Rosji, opowiadają o potwornościach, jakie przeżyli, o cierpieniach, na jakie narażeni są ludzie starsi, dzieci i kobiety. Na terytorium Federacji Rosyjskiej otrzymują niezbędną pomoc. Pomoc udzielana jest również rannym ukraińskim żołnierzom. Potem wracają do kraju. Nie wiem, dokąd: czy znów do wojska, Gwardii Narodowej czy wracają do domów? Wszyscy ukraińscy uchodźcy otrzymują niezbędną pomoc w obwodzie rostowskim i w innych regionach Rosji. Opowiadają, że wiele osób nie ma możliwości opuszczenia Doniecka i Ługańska. W szpitalach są dzieci, które potrzebują pilnej specjalistycznej pomocy lekarskiej.”

Sytuacja humanitarna na Ukrainie była omawiana w tym tygodniu w Rosji na najwyższym szczeblu. Szef Rady do spraw Praw Człowieka Michaił Fiedotow przedstawił prezydentowi Władimirowi Putinowi specjalny raport w sprawie sytuacji uchodźców z Ukrainy oraz tych, którzy pozostają na terenach objętych konfliktem zbrojnym. Rosyjscy obrońcy praw człowieka są zaniepokojeni losem dzieci. Należy pilnie rozstrzygnąć kwestię ich ewakuacji. „Zaapelowaliśmy o pomoc dla chorych dzieci, które potrzebują opieki lekarskiej. Niestety, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Panuje całkowite milczenie. Można jedynie temu się dziwić! Czy to jest możliwe, przecież chodzi o dzieci! Chodzi o akcję humanitarną. We wszystkich cywilizowanych krajach w przypadku niebezpieczeństwa w pierwszej kolejności ratuje się dzieci. Czy bombardowania nie stwarzają zagrożenia?” – powiedział Michaił Fiedotow.

Bez przedłużenia zakazu na dostawy dla Kijowa sprzętu wojskowego odpowiedzialność UE za rozlew krwi na wschodzie Ukrainy będzie rosnąć – podano w MSZ Rosji. W resorcie zwrócono uwagę na to, że na posiedzeniu Rady Europy w Brukseli

liderzy krajów członkowskich UE porozumieli się w sprawie zniesienia ograniczeń na eksport na Ukrainę ekwipunku, który może być wykorzystany podczas stosowania wewnętrznych represji. Zezwolono również na eksport technologii wojskowych i sprzętu. Ministerstwo uważa, że decyzja UE w tej sprawie świadczy o podwójnych standardach i przeczy zasadom nadzoru nad tego typu eksportem.

Prokurator Generalny Rosji Jurij Czajka nazwał wydarzenia na Ukrainie z ostatnich miesięcy ludobójstwem narodu ukraińskiego. Oświadczył to na spotkaniu z uczestnikami forum młodzieżowego Seliger, które odbywa się nad jeziorem o tej samej nazwie (między Moskwą a Petersburgiem). Czajka wezwał Międzynarodowy Trybunał Karny do wszczęcia postępowania w sprawie zbrodni wojskowych na Ukrainie. Według niego, ukraińscy wojskowi stosują wobec cywilów zakazanych rodzajów broni, co potwierdzili przedstawiciele międzynarodowej organizacji obrony praw człowieka Human Rights Watch.

Premier Wielkiej Brytanii David Cameron oświadczył, że podczas zbliżającego się szczytu NATO w Walii postara się przekonać przywódców krajów członkowskich NATO i sekretarza generalnego paktu Andersa Fogh Rasmussena, aby zrewidowano długoterminowe stosunki z Moskwą – poinformowała agencja Reuters. Cameron uważa, że „Rosja postrzega NATO jak wroga”. W związku z tym rekomendował on rozpatrzenie nowego harmonogramu ćwiczeń wojskowych, budowę nowych obiektów infrastrukturalnych, a także zwiększenie liczebności sił szybkiego reagowania NATO.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko uważa, że Kijów i Moskwa są w stanie znaleźć kompromis w sprawie ceny gazu i innych kwestiach gospodarczych. Poroszenko oświadczył to w wywiadzie dla ukraińskich kanałów telewizyjnych. Jednocześnie podkreślił on, że w kwestii interesów narodowych, integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy kompromisów nie będzie. Wcześniej Gazprom przestawił się na system przedpłat w dostawach gazu na Ukrainę z powodu długów Kijowa i obniżył dostawy do kraju. Tuż po tym Naftogaz złożył wniosek do

Trybunału Arbitrażowego w Sztokholmie o rewizję kontraktu. Ukraińska spółka domaga się obniżenia ceny i uiszczenia od Gazpromu 6 mld dolarów nadpłaty za paliwo. Ze swojej strony rosyjski koncern domaga się spłacenia długu w wysokości 4,5 mld dolarów.

Reakcja rynków finansowych świadczy o tym, że sankcje Zachodu wobec Rosji są nieskuteczne – napisała brytyjska gazeta „Financial Times”. Według gazety, indeks giełdowy Moskiewskiej Międzybankowej Giełdy Papierów Wartościowych zakończył tydzień „w zasadzie w tym samym miejscu, gdzie zaczął”. Rynki obligacji również odniosły się do informacji o sankcjach sektorowych UE obojętnie. „Nie takie były plany zachodnich polityków” – uważają analitycy gazety.

Aneksja półwyspu pochłoneła już z budżetu federalnego Rosji prawie 4,5 mld dolarów. W projekcie budżetu na lata 2015–2017 zakłada się, że w ciągu najbliższych trzech lat koszt utrzymania Krymu i Sewastopola przekroczy gigantyczną kwotę 2,5 mld dol. rocznie – piszą autorzy specjalnego raportu Ośrodka Studiów Wschodnich. Najnowszy raport OSW poświęcony jest w całości gospodarczemu bilansowi zajęcia Krymu przez Rosję. Mimo takich korzyści jak konsolidacja elit i społeczeństwa wokół Władimira Putina oraz uzyskanie kontroli nad morską i powietrzną przestrzenią Morza Czarnego i Azowskiego przeważają straty. „Aneksja półwyspu pochłoneła już z budżetu federalnego Rosji prawie 4,5 mld dol., które przeznaczone zostały na zbilansowanie budżetów Krymu i Sewastopola oraz na organizację regionalnych struktur władzy wykonawczej, paszportyzację mieszkańców, na wypłaty emerytur, podwyżki pensji pracowników sfery budżetowej, na pokrycie najpilniejszych wydatków socjalnych oraz na zabezpieczenie połączeń transportowych” – czytamy w raporcie OSW. Autorzy dokumentu dodają: „W projekcie budżetu na lata 2015–2017 zakłada się, że w ciągu najbliższych trzech lat koszt utrzymania Krymu i Sewastopola przekroczy 2,5 mld dol. rocznie (nie licząc wydatków inwestycyjnych), z czego połowę kwoty

pochłoną dotacje do ich budżetów”. Analitycy Ośrodka Studiów Wschodnich podkreślają przy tym, że ambitne plany inwestycyjne na Krymie przekraczają założone w rosyjskim budżecie na lata 2015–2017 środki na ich realizację (8,5 mld dol. wobec 22,5 mld dol.).

Aneksja Krymu okazała się też niszcząca dla samego półwyspu. „Aneksja Krymu przez Rosję uderzyła we wszystkie gałęzie krymskiej gospodarki. Doprowadziła do zerwania więzi produkcyjnych i kanałów dostaw, a także unieważnienia wielu umów z dostawcami i odbiorcami na Ukrainie i w UE, co spowodowało problemy dla produkcji przemysłowej i rolnej. Braki w zaopatrzeniu i wzrost cen towarów odczuwają klienci sieci handlowych. Dla uniknięcia niezadowolenia mieszkańców władze Krymu wydały postanowienie o ograniczeniu do 10 proc. marży nakładanej na podstawowe artykuły spożywcze. Wiele zagranicznych przedsiębiorstw i sieci handlowych wycofało się z półwyspu” – czytamy w raporcie. Przedsiębiorcy na Krymie odczuwają także problemy z odprawą celną towarów, z koniecznością przerejestrowania swojej działalności zgodnie z rosyjskim prawodawstwem oraz z niemożnością eksportu towarów z Krymu z uwagi na sankcje unijne – dotyczy to m.in. znanych krymskich win Massandra. Największym problemem dla Krymu są – zdaniem OSW – ograniczenia transportowe, których nie są w stanie rozwiązać zwiększone przewozy promowe i lotnicze. „Obawy mieszkańców budzi zaopatrzenie półwyspu w energię elektryczną i ciepłą, która dostarczana jest z elektrowni znajdujących się w innych regionach Ukrainy, a także wzrost taryf przesyłowych. Podobne obawy dotyczą zapewnienia dostaw i wzrostu ceny wody pitnej, która w 85 proc. pompowana jest z ukraińskiego zbiornika Kachowskiego na Dnieprze” – piszą autorzy.

Dotkliwym problemem jest również ograniczenie możliwości zarobkowania w związku z załamaniem się sektora turystycznego po aneksji Krymu. Co więcej, odgórne kierowanie przez Moskwę rosyjskich turystów na Krym odbędzie się kosztem

najpopularniejszego dotąd rosyjskiego kurortu – Soczi. „Już dzisiaj można prognozować, że koszty, które pochłonie integracja Krymu z Rosją, będą dużo wyższe od wstępnych założeń, tak jak to miało miejsce w przypadku najbardziej prestiżowych w ostatnich latach inwestycji – szczytu APEC we Władywostoku i olimpiady zimowej w Soczi” – podsumowują autorzy raportu OSW.

Liderzy niemieckiej lewicowej partii politycznej Die Linke zaapelowali do ukraińskiego prezydenta Petra Poroszenki, aby nie pozwolił on na zdelegalizowanie Partii Komunistycznej Ukrainy. Lokalne media poinformowały, że deputowani do Bundestagu z ramienia Die Linke wysłali do Poroszenki list, w którym wyrazili swój niepokój w związku z sytuacją wokół ukraińskiej partii komunistycznej. „Delegalizacja Partii Komunistycznej doprowadzi do ograniczenia wolności słowa, demokracji i swobód, zawęzi publiczne dyskusje i debaty” – podkreślono w apelu.

Autorzy: red. GR (akapity 1-5, 9-11, 13-23, 27), red. ZnZ (6, 7), mg (8), wg (24-26), Jacek C. Kamiński (12)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Zmiany na Ziemi](#), [Niezależna.pl](#), [Lewica.pl](#)

Kompilacja 24 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”